Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 10 stron.

Dziennik Łódzki

№ 89. | Czwartek, dn. 31 marca 1932 r. | Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5—7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

TRUP BANDYTY na dworcu kaliskim.

Zuchwały napad na główną kasę kolejową

Kasjer zamknął wpływ dzienny sumą 38.000 zł. — Strzelanina w gmachu stacyjnym. — Panika śród tłumu podróżnych. — Smierć od kuli policjanta. — Schwytanie drugiego napastnika. — Rzekomi „sezonowcy".

„Dawać forsę".

W dniu wczorajszym 62-letni Marceli Umiński, kasjer kasy głównej stacji Łódź-Kaliska, znajdującej się na pierwszym piętrze tuż nad wejściem głównem, jak zwykle o godz. 5 po południu kończył urzędowanie i jak codziennie tak i w dniu wczorajszym wysłał do dyrekcji P. K. P. w Warszawie 30,000 złotych; w kasie pozostało jedynie 118 złotych.

Po uskutecznieniu związanej z wysyłką pieniędzy formalności kasjer Umiński pozostał wraz z woźnym J. Kawczyńskim do godz. 5.35 zamykając wszystkie szuflady biurek, wysłał na dół woźnego Kawczyńskiego po plomby, które codziennie umieszczał na drzwiach kasy.

Gdy kasjer Umiński znajdował się sam w pokoju wkroczyło do pokoju dwóch elegancko ubranych osobników z rewolwerami w ręku korzystając z otwartych drzwi. Osobnicy ci zbliżywszy się do Umińskiego, krzyknęli: ręce do góry, — dawać forsę.

Skrępowanie kasjera

Kasjer w pierwszej chwili pomyślał, że to jakiś kpiarz robi sobie niewczesny żart, a potem, że może rewident warszawskiej dyrekcji kolejowej wystawia go na próbę.

Ale osobnicy, którzy wtargnęli do kasy, nie usiłowali bynajmniej udawać żartownisiów, zarzucając kasjerowi petlę z powrozu na ręce i kneblując mu usta ręcznikiem.

Wywiązała się krótka, rozpaczliwa walka oszołomionego kasjera z bandytami, w rezultacie której ci poczęli mu zadawać ciosy kolbami rewolwerów.

Jeden z napastników miał z sobą walizkę, drugi teczkę, aby tym sposobem udawać pasażerów i po rabunku zmieszać się z tłumem pasażerów.

W tym czasie pociąg odchodził z dworca do Częstochowy i na dworcu oraz na peronie znajdowało się mnóstwo pasażerów.

W pewnym momencie powrócił woźny Kawczyński, który nie podejrzewając niczego chciał wejść do kasy, lecz ku swemu zdumieniu zauważył, że drzwi są zamknięte, nadsłuchując zaś usłyszał przewracanie krzeseł i niesamowite głosy walki.

„Spluwa w garści".

St. post. pełniący służbę na dworcu, Michalak, po rozmowie z woźnym Kawczyńskim począł dobijać się do drzwi kasy, które naścieżaj otworzyli bandyci, stając na progu z rewolwerami w ręku i torując sobie drogę do ucieczki.

Jeden z bandytów ujrzawszy policjanta nacisnął cyngiel, lecz rewolwer się zaciął, bandyta wyrzucił nabój i zarepetował powtórnie.

Posterunkowy Michalak w obronie życia, strzelił dwukrotnie do bandyty. Ten ciężko ranny cofnął się do pokoju kasy, padając na ziemię.

Smierć bandyty.

Kasjer wybiegł z pokoju, a widząc rannego bandytę na progu pokoju wciągnął go do środka zatrzaskując drzwi za nim. Wówczas padło kilka strzałów przez drzwi, które ranny bandyta oddał w kierunku kasjera. Kule na szczęście chybiły nie trafiając nikogo. Bandyta doczołgał się do okna, usiłując wyskoczyć, lecz okna pokoju kasowego były zakratowane. Bandyta resztkami sił doczołgał się do okna w drugim pokoju i tu skonał z powodu upływu krwi.

W kajdanach.

Drugi bandyta, widząc koniec swego towarzysza i zdając sobie sprawę, że wszystkie drogi do ucieczki są odcięte, opuścił z rezygnacją rewolwer i pozwolił się zakuć w kajdany. Zatrzymany bandyta został odprowadzony przez zaalarmowanych strzałami policjantów do posterunku na dworcu Łódź-Kaliska.

Bez dokumentów.

Trup zastrzelonego bandyty, po wkroczeniu do pomieszczenia kasy przez władze, odnaleziony został pod oknem z browningiem w kurczowo zaciśniętej dłoni. Otrzymał on trzy kule: jedną w rękę, lewą pierś i trzecią śmiertelną w lewą skroń, która wyszła prawą skronią.

Przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów.

„Bezrobotni sezonowcy"!

Na dworcu powstał wśród pasażerów nieopisany popłoch.

Wezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, udzielił pomocy kasjerowi Umińskiemu, pozostawiając go na miejscu.

Przybyłe na miejsce władze śledcze przystąpiły do przesłuchania zatrzymanego bandyty, którym się okazał Władysław Mendrecki. Oświadczył on, że zabitego bandyty z nazwiska nie zna, natomiast wie, że na imię mu Jan. Są oni bezrobotnymi robotnikami sezonowymi. Napad na kasjera Umińskiego uplanowali wspólnie.

Bandytę pod silną eskortą przewieziono do urzędu śledczego, gdzie nastąpiło dalsze badanie do późnej nocy.

Ustalenie tożsamości

Według otrzymanych przez „Dziennik Łódzki" w ostatniej chwili wiadomości ujęty Władysław Mendrecki (lat 27) pracował w charakterze murarza na st. Łódź-Fabryczna do dnia wczorajszego i zarabiał do 50 zł. tygodniowo (zamieszkiwał przy ul. Składowej 31).

Zabitym bandytą okazał się niejaki Karol Kurcwald (lat 26) zamieszkały ul. Nowa 18, przy hucie szklanej. Zarabiał do 60 zł. tygodniowo. W krytycznym dniu miał przystąpić do pracy o godz. 9 wiecz. i pracować do 5 rano.

Profesor Bartel w Spale.

Sytuacja gospodarcza Polski tematem rozmów p. Prezydenta z b. premjerem.

WARSZAWA, 30 marca (tel. wł.) — Niezwykłą sensację w kołach politycznych wywołał nieoczekiwany przyjazd b. premjera prof. Bartla. Koła polityczne zdarzenie to żywo komentują. B. premjer Bartel przyjechał wczoraj bezpośrednio do Spały, gdzie jak wiadomo, bawi Prezydent Rzplitej. Odbyła się tam doniosła narada na temat zagadnień gospodarczych. W naradzie tej wziął również udział premjer Prystor. Dopiero w godzinach wieczorowych prof. Bartel przybył do Warszawy i zatrzymał się w mieszkaniu przyjaciela swego prof. Broniewskiego.

O tem, że przyjazd prof. Bartla był nieoczekiwany świadczy fakt, że nikt z przyjaciół p. Bartla nie był o przyjeździe poinformowany.

Dziś rano premjer Prystor odbył konferencję z min. Zawadzkim.

* * *

Agencja PAT podaje następujący komunikat:

We wtorek dnia 29 b. m. na zaproszenie p. Prezydenta Rzplitej bawili w Spale premjer Prystor, marszałek Sejmu Świtalski, prezes Sławek i prof. Kazimierz Bartel. Prezydent Rzplitej odbył z zaproszonymi dłuższą rozmowę.

Jak się dowiadujemy, premjer Prystor prosił p. Prezydenta Rzplitej o przeprowadzanie i w przyszłości co pewien czas rozmów w t m samem gronie, jako w gronie ludzi, których pan Prezydent obdarzał swem zaufaniem, powierzając im kolejno ster rządów.

Tyle głosi komunikat agencji. Jednakże jak się nasz korespondent dowiaduje, nagły przyjazd p. Bartla miał zupełnie inne podłoże.

Już przed świętami po zamknięciu sesji obu izb i po złożeniu w związku z tem sprawozdań zarówno przez marszałka Świtalskiego jak i Raczkiewicza z prac sejmu i senatu oraz po sprawozdaniu premjera Prystora o ogólnej sytuacji wewnętrznej w kraju.

Pan Prezydent Rzplitej zaproponował rzekomo utworzenie rządu t. zw. pacyfikacji wewnętrznej ze względu na obecne położenie gospodarcze i wzrastające bezrobocie. Pan Prezydent zaproponował aby do gabinetu wszedł p. Bartel cieszący się poważaniem zarówno kół rządowych jak i szacunkiem opozycji. W sprawie tej Pan Prezydent Rzplitej wystosował odręczne pismo w imieniu swojem zapraszając p. Bartla do siebie.

Jak się dowiadujemy na propozycję Pana Prezydenta co do objęcia jednej z tek w rządzie p. Bartel odpowiedział odmownie, oświadczając, że pragnie poświęcić się wyłącznie pracy naukowej, na usilne nalegania Prezydenta Rzplitej p. Bartel miał wyrazić jedynie swą zgodę na utrzymywanie stosunku z rządem w charakterze nieoficjalnym a tylko doradcy p. Prystora jako długoletni kierownik szeregu gabinetów.

Bluźniercza procesja komunistów ostrzeliwana z okien przez ludność chrześcijańską. Walki bratobòjcze w południowej Hiszpanji.

MADRYT, 30 marca (tel. wł.) Krwawe zajścia rozegrały się wczoraj w Huescar (prowincja Granada), podczas procesji ku czci patrona tego miasta, św. Eustazego.

Procesja wyruszyła o godz. 1 po południu z przed katedry. Gdy tłum doszedł do placu ratuszowego, procesję zaatakowali komuniści, uzbrojeni w pałki i kastety. Po rozpędzeniu katolików, komuniści zabrali chorągwie kościelne i ze śpiewem międzynarodówki zaczęli obchodzić miasto, wyszydzając ceremonjały katolickie.

Na jednem z przedmieść przywitano pochód komunistyczny strzałami. Oburzona ludność strzelała z okien, rzucano też z dachów kamienie i cegły. Komuniści odpowiedzieli również strzałami, lecz ostatecznie wycofali się do centrum miasta. Lecz i w śródmieściu ostrzeliwano ich z okien, wobec czego, porzuciwszy chorągwie, rozpierzchli się w nieładzie. Na placu pozostało 5 zabitych i 18 rannych.

Po wycofaniu się komunistów, mieszkańcy Huescar zorganizowali kontrmanifestację, napadli na kawiarnię, uczęszczaną przez komunistów, zdemolowali ją doszczętnie i podłożyli ogień. Sytuacja była tak groźna, że komendant policji zażądał posiłków z Granady, z Segury i z Alcala. O godz. 4 po południu wkroczyły do miasta oddziały żandarmerji, jednakże porządek do późnej nocy nie został przywrócony. Na przedmieściach odbywały się w dalszym ciągu utarczki katolików z komunistami do których przyłączyli się t. zw. ekstermiści. Kościoły są obstawione przez warty parafjan. Również przed mieszkaniami osób duchownych czuwają członkowie milicji katolickiej, gdyż istnieje obawa dalszych ekscesów.

Komuniści zapowiadają krwawy odwet w dniu pogrzebu zabitych bezbożników.

PARYZ, 29.3. — Jak donoszą z Madrytu, doszło w m. Castro w prowincji Cordoba, do starć pomiędzy policją a ludnością katolicką, która wbrew zakazowi policyjnemu urządziła uroczystą procesję wielkanocną. Cały szereg wiernych, wśród nich miejscowego proboszcza aresztowano.

W pewnej miejscowości w pobliżu Burgos, radykałowi lewicowi porozbijali w kaplicy wszystkie krucyfiksy i podpalili następnie kaplicę, która całkowicie spłonęła.

Krople krwi
na koronie cierniowej Chrystusa.

RZYM, 30. III. (PAT) Co 74 lata na jednym z kolców korony cierniowej Chrystusa przechowywanej w katedrze w Andrji występują krople krwi.

W roku bieżącym z okazji takiej chwili przybyły do Andrji liczne pielgrzymki z dalekich stron.

Po 3-godz. modłach na kolcach cierniowych pojawiły się krople krwi.

Specjalny akt rejentalny podpisany przez świadków wyższych duchownych, lekarzy itd. zakończył uroczystość.

Czerwony dyktator ciężko chory.

Stalin otruty!

Takie pogłoski krążą w Moskwie.

RKGA, 30 marca (tel. wł.) — W drugi dzień świąt nadeszła tu z Moskwy wiadomość o poważnej, a nawet groźnej chorobie, na jaką zapadł Stalin. Podłożem tej choroby jest wadliwa przemiana materji.

Od tygodnia przeszło Stalin nie opuszcza swego mieszkania i przebywa w łóżku. Początkowo usiłowano chorobę tę ukryć przed szerszym światem, z chwilą jednak, kiedy wezwanie specjalistów zagranicznych okazało się koniecznością, fakt, że Stalin jest ciężko chory, musiano ujawnić.

Początkowo wezwano do chorego dwóch lekarzy-specjalistów z Warszawy, którzy przebywają już w Moskwie od kilku dni. Nazwisk tych lekarzy nie wymienia się, wiadomo zaś o nich tylko tyle, iż mają to być profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego i ongiś wybitni działacze socjalistyczni, którzy znani są Stalinowi z okresu przed rewolucją rosyjską. Stalin też sam miał zażądać wezwania ich.

Po Moskwie krążą podobno pogłoski iż Stallin został otruty jakąś nieznaną trucizną, która powoduje powolną i stopniową ruinę organizmu, a wreszcie śmierć. Z drugiej strony twierdzą, iż u Stalina rozwinęła się jakoby na tle wadliwej przemiany materji złośliwa anemja w specjalnie ostrej formie, na którą do tej pory medycyna nie zna również lekarstwa.

Wezwanie specjalisty niemieckiego.

BERLIN, 30. 3. — Dziś wezwano telegraficznie do Moskwy znanego specjalistę niemieckiego w chorobach związanych z wadliwą przemianą materji, dr. Zondeka, który dziś wieczorem opuścił Berlin. Wezwanie to stoi w ścisłym związku z chorobą Stalina, która jest podobno bardzo ciężka.

Hortensja gwarantuje
dotychczasowy poziom zarobków.

PIOTRKÓW, 30.3 (Tel. wł.) — Dyrekcja huty „Hortensja“ w dniu dzisiejszym o godz. 5 po poł. wygasiła wannę Nr. 3, zapowiadając jednocześnie wygaszenie wanien Nr. 4 i 5.

W dniu jutrzejszym dyrekcja wyda do robotników huty odezwę, w której wzywa ostatecznie robotników do powrotu do pracy z terminem do godziny 12-ej dnia 1 kwietnia rb.

W razie przyjęcia tego wezwania natychmiast podpalona zostanie wygaszona wanna Nr. 3 i odroczone wygaszenie wanien 4 i 5.

Dalej odezwa dyrekcji uwzględnia część żądań robotniczych, a więc robotnicy będą otrzymywali opał, pozostawione im będą mieszkania, najniższa dniówka dla dziewcząt wynosić będzie zł. 1.50 itd.

Pozostałe żądania dyrekcja chce rozpatrzeć po przystąpieniu robotników do pracy.

Jednocześnie odezwa podkreśla, iż dyrekcja niema możności przywrócenia stawek zarobkowych z roku 1931 gdyż zastosowana w tej postaci podwyżka zarobków jest obecnie gospodarczo niemożliwa, natomiast wszystkie zarobki pozostawione będą na dotychczasowym poziomie.

GABINET KOSMETYKI
leczniczej i toaletowej
S. SZWALBOWA
MONIUSZKI 1 front II piętro,
tel. 127-99.
Usuwanie wszeikich defektów cery
i szpecących włosów wypróbowaną
najdoskonalszą metodą.
Przyjmuje 10—2 i 4—8.

Dypl. nauczyciel
STENOGRAFJI
udziela pojedyńczo lekcyj stenografji polskiej w tempie przyspieszonem wg. uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zarzewska Nr. 46, m. 1.

Dr.
J. Sadokierski
ul. Piotrkowska 164, tel. 114-20
powrócił.

KINO dźwiękowe „Zachęta“ Zgierska 26
Wielki świąteczny program.
Film, który przewyższa wszystkie dotychczas widziane
MAROKKO Cud ekranu dźwiękowego.
W rolach głównych: Marlena Ditrich, Gary Cooper, Adolf Menjou.

Czy będzie aresztowana wspólniczka St. Kwinty
Przesłuchanie bankiera odbyło się dziś w więzieniu.

Całość olbrzymiej afery domu bankowego Stanisław Kwinto, która w stolicy wywołała łatwo zrozumiałe wrażenie i podniecenie, należy podzielić na dwie części.

Pierwsza, to złośliwa upadłość domu bankowego, druga — przywłaszczenie i oszustwa, jakich dopuszczano się na łatwowiernych klientach.

W ubiegłym roku, po ogłoszeniu upadłości przez ten znany i ogólnem zaufaniem cieszący się dom bankowy — syndyk masy upadłości, adwokat Żaryn, po dokładnem sprawdzeniu

pasywów i aktywów,

stwierdził ponad wszelką wątpliwość t. zw. „złośliwą upadłość“ i wysunął wniosek o aresztowanie Kwinty.

Już wtedy ustalono, że pasywa wynoszą 1.812.641 zł., a aktywa — 15 samochodów i to

stanowiących cudzą własność...

Sprawa wygląda o tyle bardziej skomplikowanie, że wedle szczegółowych badań, dom bankowy Stanisława Kwinty w ciągu ostatnich lat nie poniósł ani jednej znaczniejszej straty. A przynajmniej żadna taka pozycja nie została ujawniona

w księgach firmy.

Niemniej ciekawie przedstawia się afera z zorganizowanem przez Kwintę i Kagana towarzystwem akcyjnem „Zempol“. W stosunkowo bardzo szybkim czasie między założycielami doszło do tarć, które zakończyły się wzajemnemi oskarżeniami o — nadużycia. Tymczasem klienci „Zempolu“, widząc, że w całej tej sprawie coś jest nie w porządku,

oskarżyli — obydwu spólników...

Drugą częścią afery są przywłaszczenia i pretensje. Przedewszystkiem poszkodowany został

p: Mączyński na około 1.000.000 zł. — Karwowski około 200.000 zł., Sp. Akc „Zempol“ około 1.000.000 zł., p. Hindlerowa około 19.000 zł., Blait — 6.000 dolarów, Tokarska — 18.500 zł., Sędziuk 500 dolarów.

Oprócz tych poszkodowanych, setki osób poniosło straty przy kupnie fikcyjnych dolarówek, to też wersja o nadużyciach,

sięgających 10 miljonów

złotych, bynajmniej nie wydaje się przesadna.

W dość ciekawy sposób broni się Kwinto, który twierdzi, że Mączyński był jego spólnikiem i jeśli stracił pieniądze, to wskutek niefortunnych tranzakcyj.

W dniu wczorajszym zbadano szereg osób. Rezultatem tych badań będzie niewątpliwie szereg dalszych aresztowań. Między innemi spodziewane jest

aresztowanie sekretarki

St. Kwinty, p. Gougler, obywatelki szwajcarskiej.

Dziś od rana sędzia śledczy 5-go okręgu p. Zabowski, przesłuchuje w więzieniu Kwintę. Przesłuchanie to, ze względu na obfity materjał potrwa niewątpliwie kilka godzin. Jutro ma być

przesłuchany doradca prawny

Kwinty, którego poszkodowani uważają za współwinnego w machinacjach znanego bankiera.

Wedle krążących pogłosek polskie władze sądowe mają zamiar zwrócić się do rządu szwajcarskiego z prośbą o obłożenie aresztem wszystkich bankowych depozytów p. Gougler.

HITLER ZBLISKA.

Wywiad dziennikarza francuskiego z przywódcą narodowych socjalistów.

Korespondent dziennika paryskiego „L'Oeuvre“ opisuje swoje wrażenia po wywiadzie prasowym z Hitlerem.

„Hitlera trudro złapać. Wymyka się on dziennikarzom. Jeden z naszych kolegów, zrozpaczony, zadaje wreszcie pytanie dr. Hanfstaenglowi, szefowi hitlerowskiego oddziału prasowego:

— Co mogłoby mi się wydarzyć, gdybym w hallu hotelowym doparł Hitlera, uzbrojonego w ołówek i notes?

— Coby się wydarzyło? Powalonoby pana na ziemię i skrępowano, zanimby pan zdołał wyrzec choć jedno słówko. Hitler, proszę mi wierzyć, jest dobrze strzeżony.

Hitler, o ile się orjentuję, boi się nadewszystko kompromitacji politycznej. Zachodziłem często do hotelu w Berlinie, gdzie mieszka Hitler. Nie mogłem nigdy zastać go, albo spał, albo się ubierał. Człowiek, który pragnie wskrzesić stare Prusy, nie ma w sobie nic z prawdziwego Prusaka.

Powiedziałem „adjutantowi“ Hitlera, Brueckerowi, który nie mówił inaczej o Hitlerze, jak „mój wódz“:

— Hitler podoba się swym zwolennikom, jak kobieta podoba się swym adoratorom. Ma „coś“ w głosie, w wyrazie oczu, w gestach, zdobywa się w całej postaci na pewien rodzaj kokieterji! Czemużby partja nie miała spróbować przedstawić Hitlera z tej jego strony zagranicy za pośrednictwem filmu dźwiękowego?

A na to Brueckner:

— Nie, mistycyzm jest właściwie najbardziej fascynującym czynnnikiem; „mój wódz“ musi pozostać postacią mistyczną.

Nareszcie pewnego dnia otrzymuję telefon, abym się stawił o oznaczonej godzinie w hotela, gdzie dostąpię zaszczytu przyjrzenia się zbliska wodzowi t. zw. Nazi.

Zebrało się nas kilka osób, sami dziennikarze: trzech Amerykanów i dwuch Szwedów. Zaprowadzono nas do pokoju nr. 422. Siedzimy tu i czekamy z pół godziny.

Punktualność, cnota Prusaków, nie należy widocznie do cnót Hitlera. Przystojna Amerykanka, dziennikarka, nie pozostajaca widocznie pod wpływem „mistycyzmu“ Hitlera, zwróciła się do Bruecknera z ostrą reprymendą: „Hindenburg takby nie postąpił“, a że sekretarz w odpowiedzi uczynił beznadziejny gest ręką, dodała: „Powinniście nauczyć waszego wodza lepszych manier“.

Nasi Szwedzi pogrążyli się tymczasem w odmętach zawiłej dyskusji na temat tytułowania Hitlera: Czy mówić doń „panie radco“, czy „panie radco rządu“, czy też „panie“ tout court.

Wreszcie wprowadzono nas do drugiego pokoju. Tu Brueckner odsunął firanki, przestawił parę krzeseł i zamknął drzwi za nimi na klucz. Wtem otworzyły się drzwi i oto stanął przed nami Hitler. Uścisnął nam ręce, czyniąc przytem tak głęboki ukłon, jaki potrafią złożyć tylko Austrjacy. Zaczął mówić, a wzrok jego błądził przytem po suficie, po podłodze, po sprzętach, nie zatrzymując się na nas.

Widać było, że wódz Nazi nie czuje się dobrze w tem otoczeniu. Nie można wszak głośno krzyczeć i wyjawiać niezbitych dowodów prawdy dziesięciu osobom, które znajdują się w odległości pół metra od mówcy. Hitler czuje się dobrze tylko wtedy, gdy ma przed sobą tłum kilkotysięczny w wielkiej sali; cercle prywatny w pokoju krępuje go i onieśmiela.

Recepcja trwała ponad dwadzieścia minut i widać było, że humor Hitlera stawał się coraz gorszy.

— Nie mam zwyczaju, odpowiedział na moje pytanie, prostować wszystkich fałszywych pogłosek i plotek, które puszczają w obieg moi przeciwnicy. Uważam natomiast za swój obowiązek odpowiedzieć natychmiast, o ile plotki te i fałsze szkodzą interesom narodu niemiecki-go. Mówiono: „Hitler to wojna“, Stwierdzam, że moje przyjście do władzy (było to przed wyborami w dn. 13. III. r. b.) nie wpłynie, mojem zdaniem, na zmianę w stosunkach z zagranicą. Nie, nasze zwycięstwo nie będzie groźbą dla pokoju w Europie.

— Wojna nie była nigdy ostatecznym regulatorem stosunków między narodami. Jeśli nie kończyła się zniszczeniem kompletnem jednego z przeciwników, trzeba było znowu zaczynać od nowa. Powtarzam: pokoju w Europie nie naruszymy, chyba, że będzie do tego dążyła „inna strona“.

Na tem zakończył Hitler swoją orację. Następnego dnia widziałem Hitlera znowu, przemawiającego do tłumu chyba z 20.000 osób. Tu był on sobą, tu imponował werwą, pasją, uniesieniem, gestem, rozmachem. Tu mógł już sobie pozwolić na rzucanie w tłum „objawień“: „Gdy nasi przeciwnicy pytają nas, cośmy dali ludowi niemieckiemu, odpowiadamy im: „nową wiarę, nową odwagę!“

Zrozumiałem teraz, widząc Hitleren trybunie, oko w oko z tłumem wiecowym, że człowiek ten zachorowałby ciężko, gdyby mu nie dano przynajmniej raz na tydzień zbliżyć się do tłumu, do mas ludzkich“.

Echa wstrząsającej tragedji w Jenie.

Jak to już donosił „Dziennik“, sędzia okręgowy dr. Maurer w Jenie pod wpływem nagłego obłędu zastrzelił żonę, dwoje drobnych dzieci, rodziców swych, znajomą, przybyłą w odwiedziny, poczem popełnił samobójstwo. Ilustracja nasza przedstawia miejsce tragedji w pokoju dziecinnym. Na pierwszym planie przy stoliku podłoga zabryzgana jest krwią.

Nowe rzesze bezrobotnych

Przed unieruchomieniem kilku kopalń na Sląsku.

WARSZAWA, 30.III! (tel. wł.). Dziś przybył tu rano komisarz demobilizacyjny górnośląski inż. Maske i przez cały dzień odbywał w Min. Pracy konferencje pozostające w związku z zamierzonem przez przemysłowców na ląsku unieruchomieniem kilku kopalń. Wieczorem inż. Maske powrócił do Katowic.

Jednolita ustawa o kosztach sądowych.

WARSZAWA, 30 marca (PAT). W dniu 1 kwietnia r. b. wejdzie w życie uchwalona przez Sejm ustawa o kosztach sądowych.

Od dnia więc 1 kwietnia obowiązywać będą we wszyktkich dzielnicach Rzplitej jednakowe stawki opłat sądowych.

Opłata zasadnicza wynosić będzie 3 proc. od wartości przedmiotu sporu i winna być uiszczona zgóry.

Opłaty do 100 zł. mogą być uskuteczniane za pomocą znaczków stemplowych sądowych, opłaty zaś wyższe wnosić należy do kasy sądowej w gotówce.

Ustawa wprowadza również opłaty za doręczenia, które uskutecznia się t. zw. znaczkami doręczeniowemi w wysokości gr. 80.

Kasy sądowe oraz urzędy zaopatrzone już zostały w dostatecznych ilościach zarówno w znaczki stemplowe jak i znaczki doręczeniowe.

Kardynał Hlond u papieża.

RZYM, 30. III. (PAT) Papież przyjął dziś na dłuższej audjencji kardynała Hlonda, na którego cześć w tymże dniu rano wydał śniadanie ambasador Przeździecki. Ks. kardynał Hlond opuścił dziś wieczorem Rzym, udając się do Turynu, skąd w najbliższym czasie powróci do Poznania.

Administracja „Dziennika Łódzkiego“

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.
Tel. 101-99. — od godz. 8-ej rano do 8-ej wiecz.
Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.
„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

Tabela wygranych

24-ej polskiej loterji państwowej.

V-ta klasa.

15-ty dzień ciągnienia.

po 5,000 **zł. na N-ry N-ry** 82734 100228

po 3,000 **zł. na N-ry N-ry** 8559 28728 32532 97424 111263

po 2,000 **zł. na N-ry N-ry** 4872 5629 6765 8623 19597 24131 44063 51960 55481 59406 72320 75378 86421 94815 95622 96418 98707 100961

po 1,000 **zł. na N-ry N-ry** 551 5126 7314 8241 9514 11388 18579 20202 21219 21327 40582 43064 43738 43970 48243 52104 54144 75443 78564 79599 85664 93339 94586 95384 99245 103906 106755 108112 111159 111661 114845 118188 118608 134021 148224 150004 150529 154219

po 500 **zł. na N-ry N-ry** 973 1735 1862 6458 8313 9135 9994 11141 13797 13917 13941 14554 16821 18653 19879 20302 20402 20774 21409 22559 23924 24549 25594 27001 28557 31602 31796 31822 33803 34192 34451 34465 34861 36324 37547 38674 39786 39950 40607 40845 42332 42366 42683 43597 44028 44741 44839 45195 45873 46850 47012 48477 48997 49772 50157 53853 54394 54571 54889 57005 57585 59114 59136 61368 64193 64298 65827 68650 69087 71858 73973 75650 79295 80311 81088 81413 83955 84480 84507 84656 84820 85054 85801 87742 90590 91434 91800 94547 95271 96098 98625 100059 101172 101516 101788 102382 102928 103043 103375 103930 105255 105418 106258 106349 108426 112424 113282 114667 116487 118713 118854 119070 121216 121711 122209 122336 122759 124315 124694 127068 128534 128713 129620 130464 131508 132660 133090 134725 136481 137667 139953 140941 142117 142954 143810 144180 146321 146325 147230 140374 149571 151564 151833 153202 153917 154069 154755 154818 155467 155847 156977 158284

S. S. VAN DINE.

DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

14)

Copyright by „Dziennik Łódzki“.

Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze sparaliżowanej matki wdowy i pięciorga dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkała przez ćwierć wieku pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona zzewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Von Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdziera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku, Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakieś niedobre choć nieokreślone przeczucia czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greenów nie dało żadnych konkretnych wyników Na uwagę zasługiwało zachowanie się Chestera, Rexa i Sibelli.

Dalszy ciąg.

Los często zmusza do współżycia wrogie sobie elementy ludzkie, z czego rodzi się zawsze wzajemna nienawiść. Ale sama nienawiść rzadko' kiedy staje się pobudką zbrodni, a a już z pewnością nie może służyć jako podstawa do oskarżenia.

— Może nie, chociaż z drugiej strony nienawiść i przymusowe współżycie mogą dać początek najpotworniejszym zboczeniom. A nasza sprawa obfituje w dziwne i złowrogie szczegóły...

— A, wjeżdżasz na konkretne tory. Jakież to fakty, mój drogi?

Vance zapalił papierosa i usiadł na skraju stołu.

— Naprzykład: dlaczego Chester Greene zwrócił się do ciebie o pomoc? Z powodu zaiknięcia rewolweru? Możliwe, chociaż wątpie czy tylko dlatego. A rewolwer? Czy naprawdę zginął, czy gc Chester schował? Sibella zeznala, że widziała ten rewolwer tydzień temu. Ale czy go naprawdę widziała? W tem coś jest. I dlaczego Chester usłyszał pierwszy strzał, a Rex, sąsiadujący przez ścianę z Adą, nie usłyszał drugiego? I dlaczego te strzały padły w tak znacznym odstępie , czasu? I dlaczego Sproot minął się prawie z mordercą i nie usłyszał go? I co znaczyły potępieńcze słowa biblijnej Hemmingowej, chyba nie mówiła na wiatr? Dalej, ta kucharka Niemka nie robi wrażenia kobiety z klasy służebnej, chociaż służy już u Greene,ów przeszło dwanaście lat. Mówię wam, że to kobieta z przeszłością. Mąż jej był znajomym starego Tobjasza, który nakazał, aby pozostała na służbie u nich tak długo, jak sama zechce. I w tem coś jest. Rex również zachował się zagadkowo. Dalej, kto zapalił światło w pokojach napadniętych kobiet i w jakim celu. W pokoju Julji przed strzałem, bo z wyrazu jej twarzy można wywnioskować, że zobaczyła mordercę i zrozumiała jego zamiar. W pokoju Ady — po strzale. Czyż nie są to wszystko fakty, domagające się wyjaśnienia? I dlaczego telefon Sproota nie zastał Von Blona w domu o północy, a pomimo to zjawił się on prawie odrazu? Zbieg okoliczności?.... A propos, sierżancie, czy ślady ıa śniegu połobne były do śladów nóg doktora?

Trudno powiedzieć, bo śnieg już zaczął topnieć.

— Tak. — Vance zwrócił się ponownie do Markhama. I jeszcze jedno. Julja została zastrzelona w łóżku od przodu, podczas gdy Ada otrzymała postrzał w plecy w ucieczce, chociaż morderca miał czas, żeby ją zastrzelić w łóżku. Dlaczego czekał dopóki nie wstała? I jak mógł odważyć się czekać, kiedy zaalarmował pierwszym strzałem cały dom? Czy to jest dowód paniki, czy zimnej krwi? I dlaczego drzwi pokoju Julji nie były tej nocy zamknięte na klucz, chociaż je zawsze zamykała? Dalej, czy zwróciłeś uwagę jak Chester długo bawił u Sibelli zanim ją sprowadził nadół? Dlaczego po Rexa posłał Sproota, a po Sibellę poszedł sam? I o czem oni konferowali? Dlaczego Sibella odrzuciła hipotezę włamania, a nie podała żadnej innej? Co znaczyła jej satyryczna szczerość w podaniu w podejrzenie wszystkich członków rodziny, nie wyłączając siebie? A fantastyczna, niezrozumiała opowieść Ady! Nie usłyszała żadnego dźwięku i tylko jakiś szósty zmysł powiedział jej, że w pokoju ktoś jest i że grozi jej niebezpieczeństwo. A ta wyciągnięta w ciemnościach ręka i człapiące kroki? I wahanie Ady, gdy zapytałem, czy to była ręka męska czy kobieca. — I pewnośc Sibelli, że Ada na nią chciała rzucić podejrzenie. I histeryczny, oskarżycielski wybuch Sibelli. I ciekawa, niezrozumiała scena między Sibellą o Von Blonem. Między tą parą istnieje jakieś zbliżenie — ça saute aux yeux. Zauważyłeś, jak ona go potulnie posłuchała. I pewnie zauważyłeś również, że Ada wdzięczyła się wyraźnie do doktora, podczas gdy on zachował się wobec niej z zawodową grzecznością, a Sibellę potraktował tak, jakby ją traktował Chester, gdyby się jej nie bał.

Vance zaciągnął się silnie dymem.

— Tak, Janku, nie uwierzę w twego włamywacza, dopóki mi nie wyjaśnisz zadowalająco wszystkich tych zagadek.

Marham zamyślił się głęboko.

— Wysłuchałem twego homerycznego katalogu, Vance—rzekł po chwili milczenia — ale nie powiem, żeby twoje wywody zrobiły na mnie wrażenie. Prawda, że wysunąłeś kilka interesujących punktów, ale może dadzą się one wyjaśnić każdy oddzielnie, bo nie widzę między niemi żadnej nici konsekwencji.

— Och, ty prawniczy umyśle! — wykrzyknął Vance. — Więc nagromadzenie dziwnych, niezrozumiałych faktów naokoło jednej zbrodni wydaje ci się zbiegiem przypadków? Wobec tego kapituluję i wynoszę się. — Wstał z krzesła. -- Znajdź tylko tego fantastycznego, niepoczytalnego włamywacza, który wchodzi do domu bez klucza, nic nie zabiera, wie, gdzie są wyłączniki, a nie może znaleźć schodów, który strzela do swej ofiary, a potem zapala w jej pokoju światło, to poślemy go do domu warjatów. Bo zapewniam cię, że to jest szaleniec.

Markham był pod wrażeniem wywodów Vance'a, ale obstawał przy swej teorji w oczekiwaniu na bardziej decydujące kontrargumenty i zaraz też wyjaśnił swoje stanowiko.

— Nie przeczę, że ta sprawa może być bardziej skomplikowana, niż się wydaje, ale narazie za mało mamy danych, żeby skierować śledztwo na tory, podsunięte przez ciebie, mogłoby to doprowadzić do niebezpiecznego skandalu. Greene'owie należą do najpierwszych rodzin w mieście i nie mamy przeciwko nim cienia dowodów. Musimy co najmniej poczekać dopóki policja nie skończy z formalnem śledztwem, a potem zobaczymy.... Sierżancie, dużo ma pan jeszcze do zrobienia?

Heath wyjął cygaro z ust.

-- Trudno powiedzieć, panie sędzio. Dubois skończy swoją robotę jutro... Dwaj ludzie zbierają wiadomości o służbie..., Wszystko to może potrwać długo albo krótko. Zależy. Są jeszcze inne formalności.

Vance westchnął.

— Do licha, psujecie mi zabawę, a tak się cieszyłem.

Zapiął płaszcz i ruszył ku drzwiom.

— Wobec tego róbcie swoje, a ja tymczasem zajmę się tłumaczeniem „Journal'a“ Delacroix.

Ale nie było mu danem dokończyć w spokoju tej pracy. W trzy dni później tytułowe stronnice dzienników oznajmiły światu o drugiej ponurej, niepojętej tragedji w domu Greene'ów, która zmieniła momentalnie cały charakter sprawy i podniosła ją do poziomu causes célèbres. Teraz już nie mogło ulegać wątpliwości, że nie przypadkowy włamywacz był sprawcą pierwszej i że w murach starej rezydencji zagościła śmiercionośna okropność.

ROZDZIAŁ VIII.

Druga tragedja.

(Piątek, 12-go listopada, godz. 8-ma rano).

Na drugi dzień po naszej konferencji u Markhama ociepliło się i zaświeciło słońce, lecz pod wieczór znów spadł śnieg i przykrył miasto cienką, białą kołderką.

Wspominam o tem dlatego, że i w drugiej zbrodni w domu Greene'ów odegrał rolę śnieg. Znów ukazały się ślady nóg na podjeździe i mokre plamy ze śniegu i błota w dolnym hallu i na marmurowych schodach.

Przez te dwa dni Vance pracował bardzo dorywczo i wydawał się zd nerwowany.

W czwartek wieczorem, pod koniec obiadu, przerwał długie milczenie i rzekł:

— Słowo daję, Van, nie mogę się otrząsnąć z atmosfery tego przeklętego domu, Markham ma prawdopodobnie rację, że nie chce robić skandalu. Jestem przeczulony. Chociaż... wzdrygnął się lekko.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kalendarzyk.

Marzec
31
Czwartek

DZIŚ: Balbiny P.
JUTRO: Teodory M.

—::—

Wschód słońca 5.14.
Zachód słońca 18.05.
Wschód księżyca 4.11.
Zachód księżyca 12.08.
Długość dnia 12.24
Przybyło dnia 4.54.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują nast. apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), I. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Ograniczenia w udzielaniu paszportów zagranicznych dla kupiectwa.

Jak się dowiadujemy ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wydało zarządzenie podległym organom państwowym ograniczające znacznie wydawanie paszportów zagranicznych dla kupców wyjeżdżających zagranicę w sprawach handlowych.

Stwierdzono mianowicie, że w latach ubiegłych kupcy dość często korzystali z paszportów wydanych dla celów handlowych i wyjeżdżali do uzdrowisk zagranicznych.

Poza tem ograniczenia dotyczą w dalszym ciągu wycieczki i wyjazdy luksusowe. (p)

Miejska Poradnia Przedślubna.

Miejska Poradnia Przedślubna (ulica Gdańska 82), czynna jest w środy i soboty, od godziny 1-ej do 2-ej po południu.

Poradnia udziela wskazówek na podstawie badania stanu zdrowia — czy dopuszczalne jest zawarcie małżeństwa.

Pal i żądaj tylko gilzy

„BIS"

wytwórni „ŚWIATOWID"

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.

Przed „inflacją" nowych mieszkań w Łodzi.

Przesunięcia na rynku mieszkaniowym. Czy „odstępne" przestanie być aktualne? Zanikający zawód

Na terenie Łodzi głód mieszkaniowy istnieje, tem niemniej znaczna ilość wolnych mieszkań nie znajduje nabywców. ze względu bądź to na wysokie komorne, bądź to na odstępne, które oficjalnie nie jest pobierane, mimo to jednak, w rzeczywistości, stale, przy każdej niemal tranzakcji mieszkaniowej jest przedewszystkiem brane pod uwagę.

Ostatnio, wobec wzrastającego obciążenia podatkowego z jednej, a spadku zamożności szerokich rzesz z drugiej, na „rynku mieszkaniowym" znalazła się bardzo znaczna ilość pokoi do wynajęcia przy większych kompleksach mieszkaniowych.

Jeżeli chodzi o kwoty odstępnego, pobierane tylko przy wynajmie mieszkań w starych domach, korzystających z dobrodziejstw ustawy o ochronie lokatorów, zasadniczo suma odstępnego spadła, w porównaniu z okresem z przed lat dwu, bardzo znacznie, z drugiej zaś strony zmieniły się zasady ustalania wysokości odstępnego.

Tak więc gdy poprzednio o sumie „odstępnego" decydowało położenie mieszkania, jego warunki rzeczowe (rozmiar, punkt miasta i t. d.), to obecnie najważniejszą rolę odgrywa.., wysokość komornego, pobieranego za dane mieszkanie. Mieszkania w tych domach, gdzie obowiązuje wysoka skala komornego, oddane są za odstępne minimalne, natomiast mieszkania o komornem niskiem — odstępowane są za kwoty niewspółmiernie wyższe.

Obecnie, w związku z przewidywanemi od 1 kwietnia r. b. eksmisjami, które dotyczyć mają, wedle prowizorycznych obliczeń, około 7000 rodzin, pośrednicy mieszkaniowi spodziewają się inflacji wolnych mieszkań a to z tego przedewszystkiem względu, iż teoretycznie obywatel, niemający na opłacenie komornego, nie jest w stanie nabyć nowego mieszkania czy to za odstępnem (w starym domu) czy to za wysokiem stosunkowo komornem (w domu nowym), tak, iż znaczna, najprawdopodobniej, większość wyeksmitowanych, o ile eksmisje nie byłyby wstrzymane, odpłynie poza obręb Łodzi, do najbliższych wsi okolicznych, gdzie wynajem mieszkania kosztuje stosunkowo niewiele.

O ileby na rynku mieszkaniowym znalazła się nagle tak znaczna, jak się to przewiduje, liczba mieszkań, wówczas musiałoby nastąpić całkowite załamanie się cen „odstępnego" i daleko idąca zniżka komornego (ze względów konkurencyjnych) w nowych domach.

Sytuacja mieszkaniowa w Łodzi nie ulegnie natomiast wielkim zmianom, gdyby termin eksmisyj został przedłużony na okres poza 1 kwietnia.

Zaznaczyć należy, iż „inflacji" wolnych mieszkań obawiają się w pierwszym rzędzie wszelkiego rodzaju pośrednicy mieszkaniowi; którzy już obecnie zarabiają przy tranzakcjach wynajmu mieszkań minimalnie i wogóle swój doniedawna główny zawód, jak pośrednictwo mieszkaniowe, traktują pośrednicy ci co raz częściej wyłącznie jako zajęcie dodatkowe, uboczne, nie dające dostatecznych środków materjalnych. (ag)

Właściciel domu jest obowiązany reparować podłogi lokatorów.

Kuperszmidt Jojne, właściciel nieruchomości przy ul. Franciszkańskiej, stanął w swoim czasie przed sądem grodzkim oskarżony o to, że nie chciał naprawić podłogi w mieszkaniu lokatorki, Marji Adamiak. Kuperszmidt skazany został na 40 złotych grzywny lub 5 dni aresztu.

Wczoraj stanął Kuperszmidt przed sądem okręgowym, dokąd zaapelował, tłumacząc, iż chętnie zreparowałby podłogę lokatorce, lecz nigdy nie mógł nikogo w mieszkaniu Adamiakowej zastać.

Wyjaśnieniu temu zaprzeczyła córka, zmarłej w międzyczasie Adamiakowej, Ewa.

Sąd po naradzie skazał Kuperszmidta tylko na 20 zł. grzywny lub cztery dni aresztu. (ag)

Czy mordercy Bajna wpadli w ręce władz?

Aresztowanie kilku klientów zamordowanego krawca.

Dalsze wyniki śledztwa.

Śledztwo w sprawie mordu dokonanego na osobie biednego krawca, 56-letniego Joska Bajna, przy ul. Kilińskiego 233 ustaliło, iż morderców było dwuch.

W dniu wczorajszym na miejsce krwawej zbrodni przybyli; wiceprokurator Chawłowski i sędzia śledczy Braun (w których rękach spoczywa śledztwo) dla przeprowadzenia ponownej wizji lokalnej na miejscu zbrodni.

Charakterystycznem jest, iż w pokoju, w którym znaleziono zwłoki, znajdują się trzy kałuże krwi, co wskazuje na to, iż trup przenoszony był z miejsca na miejsce, widocznie w celu ukrycia zwłok, aby przybyłym do mieszkania nie rzucały się odrazu w oczy.

Z faktu tego wynika, iż zbrodniarzom chodziło widocznie, aby zwłoki odkryto jaknajpóźniej, by mogli oni znaleźć dla siebie alibi lub też ewentualnie w międzyczasie zbiec.

Ponieważ już pierwszy cios był śmiertelny, co ustalił biegły lekarz dr. Hurwicz, wykluczonem jest, aby Bajn sam się przenosił (po napadzie) z miejsca na miejsce o własnych siłach.

Ustalono, że na kilka dni przed morderstwem przybyło do Bajna dwuch mężczyzn, liczących około 25 i 30 lat, którzy oddali mu do przenicowania dwa ubrania, jedno granatowe i jedno bronzowe, które to ubrania Bajn miał wykończyć na ubiegłe święta wielkanocne.

Ubiegłego piątku w godzinach rannych, gdy Bajn wracał z bóżnicy, zastał on wspomnianych 2 mężczyzn czekających na niego przed bramą, czego świadkami byli lokatorzy przeciwległego domu.

Bajn udał się z klientami tymi do mieszkania. Ubrania były już gotowe. Przypuszcza się, że mężczyźni owi dokonali morderstwa.

W związku z tem w dniu wczorajszym aresztowano kilku klientów Bajna.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że wśród aresztowanych znajdują się faktyczni sprawcy.

Dalsze energiczne śledztwo prowadzone jest w trybie doraźnym.

Rezerwiści!

Zarząd Koła Nr. 1 (Śródmieście) Związku Rezerwistów zawiadamia, że w dniu 2 kwietnia b. r. o godz. 21-ej w lokalu własnym przy ulicy Narutowicza 49, parter, front, wejście z bramy, odbędzie się tradycyjne „jajko" dla członków i ich rodzin.

W bilety należy się zaopatrywać u skarbnika koła w dniu 31 b. m. w lokalu związku w godzinach 19 — 20.

Zarząd i Komenda.

Powołanie oficerów i podchorążych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w roku 1932.

Pan Dowódca OK IV, gen. Małachowski, wydał następujące obwieszczenie:

A) Na zwyczajne ćwiczenia wojskowe w b. r. będą powołani oficerowie rezerwy i podchorążowie rezerwy piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów, taborów, uzbrojenia, sanitarni (lekarze) i marynarki wojennej:

I. Oficerowie rezerwy:

1) wszyscy, którzy byli objęci powołaniem w r. ub., lecz ćwiczeń z jakichkolwiek powodów nie odbyli,

2) wszyscy z roczników 1904, 1900, 1899 i 1897,

3) wszyscy podporucznicy rez. promocji 1931 r.

II. Podchorążowie rezerwy:

1) wszyscy, którzy nie odbyli dotychczas ani jednego ćwiczenia,

2) wszyscy, którzy odbywszy już jedno ćwiczenie, nie zostali jeszcze zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy.

III. Ochotnicy b. formacyj polskich i w. p.

z lat 1914 — 1921, zakwalifikowani na podporuczników rezerwy przez M. S. Wojsk.

B) Odroczenia (przesunięcia) terminu odbycia ćwiczeń.

Podania o odroczenie terminu odbycia ćwiczeń wojskowych do roku następnego wzgl. przesunięcie ich okresu na termin późniejszy w tym samym roku oficerowie rez. i podchorążowie rez., wnoszą wprost do swych formacyj macierzystych.

W razie odmowy powołany może odwołać się w terminie siedmiodniowym, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia o odmowie, do dowódcy okręgu korpusu, właściwego dla formacji odmawiającej, który rozstrzyga ostatecznie.

Odwołanie należy wnieść w drodze przez dowódcę formacji.

Do podań w sprawie odroczeń (przesunięć) terminu odbycia ćwiczeń nie należy dołączać kart powołania.

Wniesienie prośby (odwołania) w sprawie odroczenia (przesunięcia) terminu odbycia ćwiczeń nie zwalnia powołanego od stawienia się w formacji w terminie oznaczonym w karcie powołania.

C. Dodatek na umundurowanie.

Podporucznikom rezerwy, powołanym na pierwsze ćwiczenia w stopniu oficerskim nie będzie wypłacony w b. r. jednorazowy dodatek mundurowy, a wzamian będzie im wydane umundurowanie i wyekwipowanie w naturze.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Mam lat 26"
TEATR KAMERALNY: „Dziewczyna i hipopotam"
TEATR POPULARNY:—„Już wiosna".
TEATR POPULARNY GEYERA „Wiwat Święta"
TEATR MASKA: „Wesołe szaleństwo".
CYRK STANIEWSKICH: Wielki program.
APOLLO: —
BAJKA: „Przeżycia jednej nocy".
CAPITOL: „Ben-Hur".
CASINO: „Wolne dusze".
CZARY: „Cud Wilków".
CORSO: I. Victor Mac Laglen. II. Laurel i Hardy
DOM LUDOWY: „Janko muzykant".
GRAND KINO: „Puszcza".
LUNA: „Kobieta i szpieg".
MIMOZA: „Światła wielkiego miasta".
ODEON: „Walc naddunajski".
OŚWIATOWY: I. „Niebieski motyl". II. Walka o złote runo".
PALACE: „Pat i Patachon w konkurach".
PRZEDWIOŚNIE: „Wesoły Porucznik".
RESURSA: „Człowiek który zabił".
RAKIETA: „On i jego siostra".
SPLENDID: „W każdym porcie dziewczyna".
UCIECHA: I „Klejnot świątyni Opar" II „Igraszki pieniądza".
WODEWIL: „Walc naddunajski".
ZACHĘTA: Marokko.

Teatr Miejski.
(ul. Cegielniana № 27).

Dziś w czwartek wiecz. i w sobotę, o g. 4-ej po południu, ostatnie powtórzenie jednego z największych szlagierów obecnego sezonu sztuki Istvana Mihaly „Mam lat 26".

Jutro w piątek oddawna oczekiwanana premjera wstrząsającej, mocno dramatycznej sztuki A. Madisa i B. Boucarda „X 33".

Sensacyjna ta sztuka dzięki fascynującej treści osnutej na tle intryg szpiegowskich z czasów wielkiej wojny, trzyma w napięciu uwagę widza przez całe 3 akty.

Reżyserja dyr. K. Borowskiego. Role popisowe odtwarzają: J. Macherska, T. Białoszczyński, J. Woskowski, J. Winawer.

Poranek dla dzieci.

Czy pamiętacie, jak wspaniale bawiliście się na „Królowej Śniegu"? Tak samo i teraz w Teatrze Miejskim w niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 12 w południe wystąpi ten sam teatr, najlepszy dla dzieci w Polsce, słynny teatr T. Ortyma z Warszawy. Ci sami artyści — wasi przyjaciele z Pawełkiem Dudzińskim na czele bawić Was będą w przecudnej baśni „Tomcio Paluch".

Sprawujcie się zatem grzecznie, a rodzice z pewnością was z sobą do waszego tearu wezmą, bo bilety są b. tanie.

Teatr Kameralny.
(ul. Traugutta № 1)

Dziś, i dni następ. wyborna kom. Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam" z niezrównaną Stefanją Jarkowską.

Z powodu chwilowego pobytu Michała Znicza w Łodzi, wyborna komedja Laurent Doilette „Kłopoty Bourrachona" wraca na afisz w sobotę i niedzielę o 5-ej popołudniu.

Teatr Popularny.
(Ogrodowa №. 18 tel. 178-00.

Dziś, w czwartek i dni następnych daje wielkie widowisko w 16 częściach p. t. „Już Wiosna" z występem oryginalnego zespołu cygańskiego pod kierunkiem Romana Kwieka.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Nie mord lecz samobójstwo?
Tajemnica śmierci ziemianina
zmarłego przed kancelarją rejenta.
Rzekoma wygrana 40,000 dolarów. Manjak czy kombinator? Dochodzenie trwa.

W dniu onegdajszym w godzinach popołudniowych w Zgierzu zginął od broni rewolwerowej 36-letni Stanisław Mackiewicz, właściciel 20-morgowego gospodarstwa pod Zgierzem.

Ponieważ Mackiewicz uważany był przez ostatnie kilka dni za człowieka niezmiernie bogatego, z racji wygrania rzekomo głównej premji 40.000 dolarów, przy ciągnieniu dolarówki, przeto fakt przyjęto jako zbrodnię na tle rabunkowem.

Wyniki dochodzenia ustaliły, że Mackiewicz popełnił samobójstwo, nie zdołano jednak ustalić jakiemi względami kierował się denat przy odbieraniu sobie życia.

Tło sprawy, według dotychczasowych wyników dochodzenia, przedstawia się następująeo: Mackiewicz przed rokiem nabył posiadłość pod Zgierzem, obszaru 20 mórg. Poprzednio zajmował się pośrednictwem i z tego tytułu czerpał pokaźne, choć nie zawsze uczciwe zyski.

W ubiegłym roku jeszcze Mackiewicz nabył od jednego z wędrownych agentów Banku Lwowskiego dolarówkę na spłaty.

Na 3 y tygodnie przed świętami Wielkiejnocy, Mackiewicz w wielkiej tajemnicy powiadomił swego ojca i rodzinę, że wygrał 40.000 dolarów. — Wieść ta rozeszła się po Zgierzu i Mackiewicz, wykorzystując sytuację, pożyczał na prawo i na lewo od różnych osób i sąsiadów, kwoty po 200—400 zł. Pozatem Mackiewicz wyraził chęć nabycia domu w Zgierzu i w sprawie tej zwracał się do pośredników.

Onegdaj, po przeprowadzeniu pertraktacyj z gospodarzem domu przy ulicy Piłsudskiego 48, udali się obaj do kancelarji rejenta Kuleszy, gdzie sporządzono przedwstępną umowę o kupnie domu.

Na zadatkowanie sumy sprzedażnej. Mackiewicz pożyczył znów kilka tysięcy złotych. W chwili gdy Mackiewicz w towarzystwie ojca i sprzedającego opuszczał kancelarję rejenta, skierował lufę trzymanego w kieszeni rewolweru w górę i wystrzelił.

Kula przebiła brzuch i utkwiła pod żebrami, powodując wewnętrzny wylew krwi, wskutek przerwania aorty. Śmierć nastąpiła w kilka minut po strzale.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził już tylko śmierć. Zwłoki denata zabezpieczono na miejscu poczem po przeprowadzeniu sekcji oddano rodzinie dla dokonania pogrzebu.

Dochodzenie policyjne wykazało, że wieść o wygraniu przez Mackiewicza 40.000 dolarów była przez niego samego rozmyślnie sfabrykowana, w końcu zaś manjak sam w to uwierzył i nawet w sprawie tej porozumiewał się w obecności ojca telefonicznie z bankiem lwowskim, oświadczając, iż wygrana zostanie mu wypłacona w najbliższym czasie.

Uświadomiwszy sobie, że zabawa w bogatego szczęśliwca zakończy się wręcz smutnie Mackiewicz wystrzałem zlikwidował wraz z życiem zaciągnięte długi.

Zaznaczyć należy, że poza długami zaciągniętemi na poczet rzekomej wygranej, Mackiewicz poprzednio jeszcze wyłudził od różnych osób dość pokaźne kwoty, których zwrotu najprawdopodobniej nie będą mogły osoby te uzyskać, wobec śmierci dłużnika. Sprawę ostatecznie wyjaśni oficjalny komunikat władz bezpieczeństwa.

Proces o wywrócony słup przystankowy.
Szofer czy woźnica
ma pierwszeństwo przejazdu przez ul. Piotrkowską?

W dniu wczorajszym rozpatrywana była w sądzie okręgowym dość znamienna ze względu na okoliczności i na wyrok sprawa z oskarżenia szofera, Edmunda Moszczyńskiego, przez magistrat m. Łodzi.

Przed paru miesiącami, podczas ulewy, w godzinach wieczorowych, Moszczyński zdążał ulicą Cegielnianą do Piotrkowskiej i u zbiegu obydwu ulic natknął się na ładowny wóz. Chcąc uniknąć zderzenia szofer raptownie skręcił, wskutek czego samochód wpadł na chodnik i wywrócił słup przystankowy.

Magistrat, w osobie swego reprezentanta. domagał się surowego ukarania szofera, albowiem — w myśl przepisów policyjnych, wóz ma pierwszeństwo przy przejechaniu przez ulicę, aniżeli samochód.

Oskarżony szofer na swoją obronę stwierdza, iż przepis taki istnieje, dotyczy on jednakowoż tylko ulic bocznych, zaś na ulicy Piotrkowskiej wozy ładowne wogóle nie mają prawa przejazdu, a zatem samochód ma pierwszeństwo przed wozem. Krytycznego wieczoru szofer, jak zeznaje, uczynił wszystko, aby uniknąć zderzenia z wozem i tylko wobec oślizgłości jezdni samochód wpadł na chodnik.

Swiadkowie zeznali, iż szofer prowadził auto z dozwoloną szybkością, że zaś była ulewa i jezdnia była śliska, przeto nie mógł całkowicie nad tem zapanować.

Sąd, uznając motywy obrony szofera za uzasadnione, oddalił skargę magistratu, uwalniając szofera od kary i obowiązku wypłaty za straty, wynikłe z powodu obalenia słupa. (a)

Zakończenie akcji pomocy odzieżowej
dla bezrobotnych m. Łodzi.
Jak funkcjonuje wojew. kom. pomocy najbiedniejszym.

(bk) Bezrobotni w dalszym ciągu korzystają z wszelkiego rodzaju świadczeń komitetu do spraw bezrobocia, aczkolwiek wpływy własne maleją z dnia na dzień, a subwencje i dotacje od rządu znacznie się uszczupliły.

Jak wynika z niżej podanego zestawienia, na dzień 21 marca r. b. korzystało około 6,000 rodzin, czyli około 19,000 osób, pobierających gorącą strawę w ilości 15,000 obiadów ze wszystkich kuchen wojewódzkiego komitetu, których funkcjonuje, rozrzuconych na całym terenie miasta, ogółem 35.

Z obiadów w domach prywatnych korzystało 1530 dzieci, zaś dożywianych było w ośmiu stacjach opieki nad matką i dzieckiem również około 1500 niemowląt.

Z pomocy lekarskiej korzystało około 1600 osób, a więc więcej niż w poprzedniej dekadzie, t. j. pierwszej m-ca marca W odzież magazyn odzieżowy wojewódzkiego komitetu zaopatrzył 6,000 rodzin czyli około 15,000 osób i zakończył tem samem akcję rozdawnictwa odzieży przy ul. Kątnej 5.

Poza doraźną pomocą wydano węgla 36,704,7 korcy dla 23,729 rodzin na 73,656 osób, kończąc tem samem akcję rozdawnictwa węgla — z dniem 25. III. 1932 r.

Wreszcie zaopatrzono w ziemniaki 1361 rodzin czyli około 5000 osób, rozdając wśród nich razem 4453 korce.

RADJO

Łódź
CZWARTEK, dnia 31 marca 1932 r.

11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.35 Urzędowy Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. Muzyka z płyt gramofonowych z f-my A. Klingbeil Piotrkowska 160.
12.35—14.00 Poranek szkolny z Filharm. War.
14.00—15.25 Przerwa.
15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (Dział „Historja") „Idea Jagiellońska" — wygł. prof. Henryk Mościcki. (tr. z W-wy).
15.45—15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy)
15.50—16.15 Program dla dzieci młodszych: a) 15.50—16.02 Pogadanka prof St. Sumińskiego p. t. „Jakie są najjadowitsze zwierzęta na świecie". b) 16.03—16.15 Obrazek Janiny Porazińskiej p. t. „Na pastwisku".
16.40—16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni).
16.30—17.10 Koncert młodych solistów (tr. z W-wy).
17.10—17.35 „Przepowiednia Mickiewicza" — wygł. prof. Stan. Pigoń. (tr. z Krakowa)
17.35—18.50 Koncert solistów. Wykonawcy: Micaela Barmas (skrz.), Lucyna Robowska (fort.) Eugenjusz Narożny (baryton) i Ludwik Urstein.
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
20.00—20.15 Feljeton p. t. „Imię — zwierciadłem człowieka" — wygł. red. Stanisław Czosnowski (tr. z W-wy).
20.15—21.25 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R pod dyr. Stan. Nawrota — Murycy Janowski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp).
21.25—22.20 Słuchowisko „Lutniarz z Cramony" wg Coppée'go w radjofonizacji St Dunin-Karwickiego.
22.20—22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog. i policyjny.
22.30—24.00 Muzyka taneczna.

Łódź
PIĄTEK, dnia 1 kwietnia 1932 r.

11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15 Płyty gramofonowe z f-my A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.25 Przerwa.
15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (Dział „Historja") „Kultura polska za Piastów i Jagiellonów" wygł. prof. Henryk Mościcki (r. z W-wy).
15.45—15.50 Giełda pieniężna oraz kom. dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy).
15.50—16.10 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (Dział „Literatura") „Słowacki" — odczyt I-szy—wygł. prof. Konrad Górski (Tr. W-wy).
16.10—16.20 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.20—16.40 Skrzynka pocztowa — wygł. dr. Marjan Stępowski (tr. z W-wy).
16.40—16.55 Płyty gramofonowe. z Warsz.
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone) (tr. z W-wy).
17.10—17.35 „Żarty primaaprilisowe" — wygł. prof. Adam Fischer (tr. ze Lwowa).
17.35—18.50 Koncert orkiestry dętej Zw. Muzyków Rz. Polskiej pod dyr. Andrzeja Bromke.
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt. programu na dzień nast.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.15 Pogadanka muzyczna z W-wy.
20.15—22.40 Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. pod dyr. Ignacego Neumarka, Marja Freund (śpiew) i Jakób Kalecki (fort.) W przerwie feljeton literacki p. t. „Wysokie drzewa Staffa" — wygł. p. Stan. Adamczewski.
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, komunikat meteorolog. i policyjny.
22.50—24.00 Muzyka taneczna.

MILJONOWE OSZUSTWO właściciela majątku Sokolniki.

Nabywcy parcel miasta-lasu, którzy nie mają prawa do swych działek.

Ponad tysiąc osób poszkodowanych. Prokuratura wszczęła dochodzenie.

(a) Wydział śledczy w Łodzi z polecenia urzędu prokuratorskiego w Łodzi prowadzi obecnie dochodzenie przeciw baronowi Aleksandrowi Rozenstock-Rozstockiemu, właścicielowi majątku Sokolniki, powiatu łęczyckiego, o oszustwo, które sięga kwoty przeszło 1 miljona złotych.

Sprawa powyższa, jak zdołaliśmy ustalić, przedstawia się następująco:

W pierwszej połowie roku 1929 ukazały się szumne reklamy o powstającem wielkim osiedlu letniskowem Miasto-Las Sokolniki, gdzie można było nabyć na raty działki leśne przy minimalnej wpłacie.

„Pewna" lokata kapitału.

Początkowo właściciel majątku, rozpoczął parcelację na obszarze 100 hektarów, młodego lasu, który został rozsprzedany w przeciągu kilkunastu dni za sumę przeszło 200,000 zł.

Zachęcony takiem powodzeniem właściciel przystąpił do dalszej parcelacji, już na większym obszarze wynoszącym 148 hektarów.

Druga parcela została również rozsprzedana w ciągu kilku tygodni, za sumę przeszło 600,000 zł. Wobec tak pomyślnego obrotu i dobrej konjuktury, bar. Rozstocki postanowił rozpocząć sprzedaż placów z tak zwanej trzeciej parceli, na obszarze 278 hektarów, z której osiągnął ponad 1,000,000 złotych.

Bez zezwolenia O.U.Z.

Wszystkie trzy parcelacje przeprowadził bez uprzedniego zezwolenia okręgowego urzędu ziemskiego w Piotrkowie, sprzedając działki nabywcom tylko z projektu, bez wykreślenia granic w terenie.

Chociaż pierwsze dwie parcelacje były podzielone pod względem wielkości i rozbudowy fatalnie, to okręgowy urząd ziemski w Piotrkowie zmuszony był wydać takie zezwolenie, jakiego żądał Rozstocki, gdyż władze ziemskie przeoczyły termin preklusyjny przewidziany w ustawie o reformie rolnej, co do odmowy udzielenia zezwolenia.

Niedopuszczalny sposób przeprowadzenia parcelacji.

Co się tyczy trzeciej parcelacji to urząd ziemski w Piotrkowie, zgodnie z ustawą i odnośnemi rozporządzeniami, udzielił zezwolenia na parcelację, stawiając jednak całkiem inne warunki, niż żądane przez właściciela majątku, który samowolnie, już wcześniej wprowadził je przy rozsprzedaży działek. Zezwolenie okręgowego urzędu ziemskiego w Piotrkowie (wydział urządzeń rolnych) na trzecią parcelację otrzymał Rozstocki w dniu 5 grudnia 1929 roku, za Nr. 54-84 na zasadzie art. 65 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. I. Nr. 1/26 poz. 1) jednocześnie w myśl art. 65 tejże ustawy oraz par. 104 rozporządzenia ministerstwa reform rol. z dnia 7.12 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 8-27 poz. 66) okręgowy urząd ziemski uzależnił wykonanie czynności parcelacyjnych od zachowania między innemi szeregu warunków, które jednak nie zostały przez Rozstockiego dotrzymane, jak przedewszystkiem warunek osobistej parcelacji, względnie przez osobę, posiadającą upoważnienie okr. urz. ziemskiego do wykonywania parcelacji, tymczasem parcelację przeprowadziły osoby trzecie, które nie miały kwalifikacyj i upoważnienia odnośnych władz.

W myśl zezwolenia parcele winny być sprzedawane w rozmiarach najmniej 2500 mtr. kwadr., drogi winny posiadać szerokość od 18-24 mtr. natomiast właściciel majątku rozsprzedał parcele samowolnie i bezprawnie przed uzyskaniem zezwolenia od 1200 mtr. kw. a drogi przeprowadził od 6 mtr. kw. by w ten sposób jak najmniej terenu przeznaczyć do użytku publicznego, co jest niedopuszczalne ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Do dnia 1 stycznia 1931 r. bar. Rozstocki miał przedstawić projekt parcelacyjny, który powinien być sporządzony z uwzględnieniem postanowień punktu 1-go par. 2 rozporządzenia min. reform rol., robót publ. i min. sprawiedl. oraz wykaz nabywców okręgowemu urzędowi ziemskiemu.

Warunki O. U. Z.

Do wprowadzenia nabywców w stan posiadania nabytych parcel, okr. urząd ziemski wyznaczył termin 1-go kwietnia 1931 r., a przepisanie tytułu własności miało być uskutecznione do dnia 1 października 1931 r. Niedotrzymanie któregokolwiek z powyższych warunków, miało spowodować zastosowanie rygorów przewidzianych art. 63 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Bar. Rozstocki, lekceważąc sobie te przepisy, wyjechał zagranicę, a parcelację powierzył nadal osobom trzecim, do tego niepowołanym, którym zależało jedynie, jak i samemu właścicielowi, na osiągnięciu jaknajwiększej ilości gotówki od kupujących, rekrutujących się z drobnej inteligencji i robotników łódzkich, nabywających place za ostatnie, oszczędzone grosze.

W ucieczce przed odpowiedzialnością.

Wobec takiego stanu rzeczy plenipotent majątku Sokolniki, Antoni Witek, który podpisywał umowy w imieniu właściciela na pierwszą i drugą parcelację, odmówił podpisywania umów na parcelację trzecią, widząc, że zakrawa to na aferę i nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności.

Rozstocki jednak był również ostrożnym, albowiem wiedząc, że przy sprzedaży działek z trzeciej parceli jest nie w porządku, wynajął sobie przedstawiciela, w osobie Antoniego Łączkowskiego, który podpisywał umowy bez pełnomocnictwa rejentalnego i na interesie tym zarobił około pół miljona złotych.

Las skarg sądowych z powodu miasta lasu.

Pieniądze z zawieranych tranzakcyj pobierał Rozstocki bezpośrednio, względnie polecał sobie przekazywać przez PKO. lub Bank Spółek Zarobkowych, gdy bawił zagranicą.

Obecnie władze śledcze, po otrzymaniu całego szeregu zameldowań, prowadząc w powyższej sprawie energiczne dochodzenie, przystąpiły do przesłuchania całego szeregu osób poszkodowanych, lub też biorących udział pośredni lub bezpośredni przy parcelacji.

Zaznaczyć należy, że z tej racji jest poszkodowanych ponad 1000 osób, które wpłaciły zaliczki w sumie od tysiąca złotych wzwyż i dotychczas nie mogły zawrzeć aktu kupna sprzedaży i wejść w prawne posiadanie działek.

Wszyscy poszkodowani wytaczają obecnie Rozstockiemu powództwa o zwrot podwójnej sumy zadatku.

(Sprawie tej poświęcimy odpowiednie miejsce w numerze najbliższym i szeregu następnych).

Konkurs na plan zabudowy dzielnicy przy dworcu kolejowym Łódź-Fabryczna.

W dniu 8 kwietnia upływa termin składania prac.

W dniu 8 kwietnia r. b. upływa termin składania prac do konkursu na plan zabudowania dzielnicy przy dworcu Łódź-Fabryczna, znajdującej się między ulicami Sienkiewicza, Narutowicza, Wierzbową i Przejazd.

Celem tego konkursu, którego program opracowany został w porozumieniu z Towarzystwem Urbanistów Polskich w Warszawie, jest uzyskanie planu zabudowania wielkomiejskiej dzielnicy przydworcowej.

Za najlepsze prace wyznaczone zostały następujące nagrody: nagroda I— zł. 3000, nagroda II—zł. 2000, nagroda III—zł. 1500 i jeden zakup zł. 1000.

W skład sądu konkursowego wchodzą pp. wiceprezydent St. Rapalski, ławnik A. Harasz, kierownik Oddziału Regulacji Miasta — inż. Wł. Kwapiszewski, inż. A. Paprocki, inż. arch. R. Miller, inż. J. Neyman, inż. arch. P. Brukalski i inż. P. Lewy.

Po likwidacji jaczejki komunistycznej przy ulicy Cegielnianej.

Na ok. stu aresztowanych — 60 osób wypuszczono na wolność.

Jak już donosiliśmy, wczorajszej nocy władze policyjne wykryły na terenie Łodzi jaczejkę komunistyczną, mieszczącą się w domu przy ulicy Cegielnianej 19, w mieszkaniu, należącym do kupca Szpicberga.

W związku z tem aresztowano około 100 osób, należących do Związku Młodzieży Przemysłu Włókienniczego, którego siedziba mieściła się właśnie w mieszkaniu Szpicberga.

Już pierwiastkowe dochodzenie ustaliło, że Szpicberg w tej sprawie nie ponosi żadnej absolutnie winy, bowiem odnajął on dwa pokoje na siedzibę związku, nie mając najmniejszego pojęcia o tem, iż związek ma na celu działalność antypaństwową.

Wobec tego Szpicberga niezwłocznie wypuszczono na wolność.

Podczas badania zatrzymanych kilku z nich odmówiło podania nazwisk, których ustalić dotychczas nie zdołano, bowiem osoby te nie posiadają przy sobie żadnych dokumentów.

W mieszkaniach zatrzymanych przeprowadzono ścisłe rewizje. U niektórych znaleziono duży materjał kompromitujący, w postaci odezw, broszur, notatek itp., dotyczących działalności związku związków młodzieży komunistycznej i Polskiej Partji Komunistycznej.

Badanie aresztowanych trwało przez całą noc, w wyniku czego w ciągu dnia wczorajszego zwolniono 60 osób, zatrzymując w areszcie pozostałych 40. Z liczby tej najprawdopodobniej zostanie zwolnionych jeszcze cały szereg osób, w ciągu dnia dzisiejszego.

Śledztwo prowadzi sędzia śledczy dla spraw politycznych — Delnic, który przejął sprawę z rąk policji.

Ze względu na dobro śledztwa nazwiska aresztowanych władze policyjne trzymają w tajemnicy.

Dalsze energiczne śledztwo w toku.

Nowe rejony kominiarskie.

(a) Na jutro zwołana została do urzędu przemysłowego I instancji przy magistracie m. Łodzi konferencja z właścicielami domów w związku z zamierzeniami magistratu, odnośnie powiększenia rewirów kominiarskich i dokonania nowego podziału na rejony kominiarskie.

Przymusowe lądowanie samolotu.

(a) Na polach wsi Nowosolna, tejże gminy, powiatu łódzkiego lądował samolot pocztowy francuski kursujący na linji Praga Czeska-Wrocław-Warszawa.

Lądowanie nastąpiło onegdaj na skutek defektu w motorze i miało przebieg względnie szczęśliwy albowiem zarówno pilot, jak i pasażerowie wyszli zupełnie bez szwanku. Samolot, po dokonaniu koniecznych poprawek w konstrukcji, w dniu wczorajszym wyruszył w dalszą drogę.

Zderzenie samochodu z bryczką.

(a) Na terenie Rudy Pabjanickiej, na ulicy Staszica, w pobliżu przystanku tramwajów dojazdowych Rokicie w dniu wczorajszym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padli dwaj mieszkańcy Rokicia, Edmund Rausz i Brunon Mosiński.

Rausz i Mosiński zdążali bryczką w kierunku Łodzi.

W pewnej chwili nadjechał samochód ciężarowy ŁD. 89416, który zawadził tylnemi kołami o koła bryczki, którą wywrócił wraz z pasażerami do rowu.

Rausz i Mosiński wskutek wypadku doznali połamania rąk i ciężkich uszkodzeń ciała. Obu po nałożeniu opatrunków przewieziono do szpitala w Łodzi. Bryczka została również rozbita. Szofer korzystając z ciemności przyśpieszył biegu i umknął.

Kto „zgubił" trzy palce?

Ludzie gubią rozmaite rzeczy. Zdarza się zgubić pończochy, kamizelkę w drodze do domu, pieniądze wreszcie — ale zdaje się, że wypadek zanotowany wczoraj przez łódzką policję jest pierwszym w swoim rodzaju. Oto na placu powęglowym przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Kolejowej znaleziono w dniu wczorajszym trzy palce ludzkie prawej ręki ze śladami dawniejszego oderwania. Palce przesłano do prosektorjum miejskiego, zaś wyśledzeniem tej tajemniczej sprawy zajęła się policja, która prowadzi energiczne śledztwo. (ag)

Uśpił narzeczoną w cukierni.

Cukiernik Blum, (Franciszkańska 30) poznał przypadkowo niejakiego Lajba Lubochińskiego, który przedstawił mu się jako kolega (specjalność — wyrób tortów).

Blumowi podobał się nowy znajomy i sprowadził go do swego domu (miał właśnie córkę na wydaniu).

Lubochiński już po kilku wizytach oświadczył się a po tygodniu odbyły się zaręczyny Gitli Blum z Lubochińskim, specjalistą od tortów.

Nazajutrz po zaręczynach przyszły zięć zaproponował kupno specjalnej maszyny, (była do sprzedania w Warszawie).

Blum dał Lubochińskiemu na poczet posagu 200 dolarów, a narzeczona, korzystając z okazji, towarzyszyła swemu przyszłemu mężowi do Warszawy, by się nieco zabawić.

W Warszawie Lubochiński wszedł z narzeczoną do cukierni i wykorzystawszy chwilę nieuwagi swej towarzyszki, wsypał jej do herbaty jakiegoś proszku, po którym Gitla Blum na chwilę zdrzemnęła się, a Lubochiński opuścił cukiernię, znikając razem z 200 dolarami.

Gitla Blum wróciła do Łodzi i tu zameldowano policji o tajemniczem zniknięciu narzeczonego z dolarami posagowemi. Okazało się, że Lubochiński jest znanym policji łowcą posagowym, kilkanaście razy się zaręczał i po otrzymaniu zadatku na posag — znikał. (b)

Pal i żądaj tylko gilzy
„LEGJONOWE"
wytwórni „ŚWIATOWID"
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Urodzaj na podrzutków.
Trzy wypadki w ciągu jednego dnia.

(a) W ciągu dnia wczorajszego znaleziono trzech podrzutków różnej płci. W klatce schodowej domu przy ulicy Tramwajowej 3 znaleziono w zawiniątku dziecko płci żeńskiej liczące około 1 miesiąca życia.

W siedzibie wydziału opieki społecznej magistratu m. Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej 11 w dniu wczorajszym przybyła rzekomo dla załatwienia jakiegoś interesu niewiasta, pozostawiła nieletnie dziecko płci żeńskiej liczące około 2 lat.

Dziecko nie umie wyjaśnić ani jak się nazywa ani też gdzie mieszka. Skierowano je do przytułku a równocześnie powiadomiono policję, która zajęła się odszukaniem matki.

Trzeciego podrzutka, a właściwie zwłoki, znaleziono na cmentarzu katolickim w Mani. Dozorca cmentarny znalazł między grobami zawiniątko, w którem były zwłoki dziecka płci żeńskiej, liczącego około 2 miesięcy.

O odkryciu swem zawiadomił niezwłocznie policję, która zwłoki przesłała do prosektorjum, dla dokonania sekcji zwłok, albowiem zachodzi przypuszczenie, iż dziecko zostało zabite przez matkę i dopiero podrzucone.

Niezależnie od tego wdrożono poszukiwania za matką.

KRONIKA RADJOWA.

Ogródki działkowe w Łodzi.
Audycje radjowe, poświęcone ogródkom działkowym.

Dowiadujemy się, że ruchliwe Towarzystwo Zrzeszenia Zagadnień Opieki Społecznej czyni dalsze starania i prowadzi pertraktacje z większemi firmami łódzkiemi o wydzierżawienie terenów, nadających się pod urządzenie ogrodów działkowych w Łodzi.

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa wyłoniono m. in. sekcję propagandową, w skład której weszli pp. naczelnik Jagiełło, naczelnik Rosset, Wisławski oraz pani inż. Buczyńska. Zadaniem sekcji będzie, zgodnie z postanowieniem zarządu towarzystwa, urządzenie w połowie kwietnia audycji radjowej, poświęconej ogrodom działkowym.

Na program audycji złożą się przemówienia instruktora Zw. Ogrodów Działkowych w Warszawie p. Adamkiewicza, który ujmie zagadnienie z ogólnego punktu widzenia i przedstawiciela zarządu towarzystwa dr. Misjona, który oświetli zagadnienie z punktu widzenia lekarskiego. Oprócz przemówień nadana będzie część koncertowa z produkcjami artystycznemi.

Apostolstwo pokoju.
Radjo Ligi Narodów.
W Genewie powstanie wielka stacja krótkofalowa.

W pobliżu Genewy powstaje wielka stacja krótkofalowa, zbudowana przez Ligę Narodów.

Stację tę budują dwa światowej sławy towarzystwa radjowe: Marconi i Societe Generale de T. S. F.

Stacja radjowa Ligi Narodów składać się będzie z dwóch stacyj, po 20 kw. mocy każda, mogących pracować na falach 15, 18, 19 i 35 metrów.

Urządzenia antenowe stacji stanowią ostatni wyraz techniki radjowej, są to rozwieszone na kilkudziesięciu masztach anteny w liczbie kilkunastu, służące do nadawania w różnych kierunkach i na różnej długości fali, przyczem każda fala ma swoją antenę.

Stacja Ligi Narodów będzie słyszana w całym świecie.

Zbudowanie stacji do dyspozycji Ligi Narodów koronuje dzieło, rozpoczęte przed kilku laty, a mianowicie założenie „Radjowej Ligi Narodów Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, której siedziba mieści się w Genewie i która odgrywa ogromną rolę w nawiązaniu przyjaznych stosunków pomiędzy poszczególnemi narodami.

Akcja Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w tym kierunku idzie całkowicie po linji poczynań Ligi Narodów, a jest ona tembardziej doniosła, że Międzynarodowa Unja Radjofoniczna jednoczy dzisiaj wszystkie broadcastingi europejskie i zdołała nawiązać kontakt również i z radjofonją sowiecką, która do niedawna znajdowała się poza jej wpływem.

Jednocząca i pokojowa działalność radjofonji na terenie międzynarodowym jest do pewnego stopnia zasługą radjofonji polskiej, od której kilka lat temu wyszła inicjatywa organizacji międzynarodowej wymiany programów radjowych.

Prezesem Komisji Międzynarodowej Wymiany Programów wybrano naczelnego dyrektora Polskiego Radja, p. dr. Zygmunta Chamca, i inicjatywa polska rzucona w eter, wydała dziś piękne rezultaty: co pewien czas nadawane są kolejno przez każde państwo międzynarodowe koncerty radjowe, transmitowane przez przeszło sto radjostacyj rozsianych na całym świecie. W ten sposób każdy naród ma możność oddziaływania przy pomocy najszlachetniejszych środków na społeczeństwa innych krajów w duchu wymiany wartości intelektualnych i artystycznych, sprzyjających zbliżeniu międzynarodowemu.

Wiadomości sportowe.

Jubileuszowe międzynarodowe zawody bokserskie Unionu.

Jubileuszowa międzynarodowa impreza bokserska Unionu, którą sekcja tegoż Stowarzyszenia organizuje w niedzielę, dnia 3 kwietnia o godzinie 11,30 przed południem zapowiada się nadzwyczaj okazale, albowiem zawodnicy Unionu przygotowali się z całą skrupulatnością do powyższej imprezy. Szczególnie jubilaci Frank, Baranowski i Wurm będą w powyższych zawodach chcieli zademonstrować boks w najlepszym wydaniu. Ponieważ drużynowy mistrz Śląska Niemieckiego deleguje do Łodzi swą najlepszą ósemkę reprezentacyjną, przeto liczyć się należy z emocjonującym przebiegiem walk. Program niedzielnych walk przedstawia się następująco: waga musza Langer (Oberschlosien 31), Bitzer II, waga kogucia Mross (Ob. 31) — Bitzer I (Union), waga piórkowa Krautwurst (Ob. 31) — Frank (U), waga lekka Schlegel (Ob. 31) — Mann (U), waga półśrednia Kucharski (Ob. 31) — Baranowski (U), waga średnia Loch (Ob. 31) — Seidel (U), waga półciężka Blondek (Ob. 31) — Wurm (U), waga ciężka Kosubek (Ob. 31) — Stibbe (U)

Wobec tego, że frekwencja w przedsprzedaży w drogerji p. A. Dietla ul. Piotrkowska 157 jest nadzwyczajna, przeto radzimy przezornym zaopatrzyć się w czas w dogodne miejsca, gdyż liczyć się należy z wyprzedaną salą.

Mecz bokserski z Danją.

Projektowany na nadchodzącą niedzielę mecz bokserski Polska — Danja nie dojdzie do skutku, wskutek odwołania telegraficznego przez Danję.

Jutrzenka zwycięża Makabi

We wtorek wieczorem odbył się decydujący o pierwszem miejscu w tabeli I-ej rundy mistrzostw ping - pongowych (drużynowych) Łodzi mecz między nowym mistrzem Polski a Jutrzenką, który zakończył się sensacyjną porażką Makabi w stosunku 3:7. Zwycięstwo to zapewniło Jutrzence pierwsze miejsce w tabeli.

Makabi — zwycięża w koszykówce P.T.G.

W Pabjanicach został rozegrany trójmecz koszykówki między łódzką Makabi a Pabjanickiem Tow. Gimnastycznem — który zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 2:1. Poszczególne wyniki były następujące: koszykówka męska: Makabi II — PTG 19:21 (5:15) — Makabi I — PTG 42:41 (21:13) i koszykówka żeńska: Makabi—PTG 14:4 (10:2)

Finały II-go turnieju tenisowego w Cannes.

Drugi turniej tenisowy w Cannes nie przyniósł w finałach spodziewanych sukcesów polskiego tenisu.

W grze pojedyńczej pań w finale zwyciężyła Jędrzejowską mistrzyni Szwajcarji Payot w stosunku 9:7, 5:4. W grze pojedyńczej panów zarówno Tłoczyński, jak i Stolarow odpadli w półfinałach. W finale zwyciężył po zaciętej walce Irlandczyk Rogers, bijąc młodą gwiazdę tenisu niemieckiego drezdeńczyka Haenacha 2:6, 6:4, 1:6, 8:6, 9:6.

W finale gry mieszanej zwyciężyła para szwajcarska Payot Aeschliman parę angielską Surko, Thomas.

Międzynarodowe zawody pływackie w Siemianowicach

W Siemianowicach rozegrane zostaną w dniach 2 i 5 kwietnia wielkie międzynarodowe zawody pływackie przy udziale zawodników niemieckich, krakowskich, śląskich, warszawskich.

Zaostrzony zatarg piłkarski na Śląsku.

Sytuacja zatargu piłkarskiego na Śląsku znacznie się pogorszyła. Wobec niezałatwienia zatargu przez delegata PZPN-u, mjr. Jachecia, kluby mają zamiar oderwać się od PZPN-u i założyć własny związek, ewnt. przystąpić do związku robotniczego, znajdującego się na Śląsku.

I.K.P. — Estonja.

W dniu dzisiejszym odbędą się o godzinie 8 wiecz. w sali Filharmonji zapowiedziane zawody bokserskie między drużynami IKP a „Tallina Boxiklub". — Pięściarze estońscy przybyli już przedwczoraj do Łodzi. Sędzią ringowym będzie p. Landeck.

Van Klaveren znów mistrzem Europy.

Mistrz Europy w wadze lekkiej, Holender Van Klaveren stoczył w Brukseli walkę w obronie swego tytułu z Belgiem Zybillem. Walka 15-rundowa zakończyła się remisowo, wskutek czego Van Klaveren zatrzymuje swój tytuł mistrza.

Wiadomości gospodarcze.

Z Sądu Handlowego.

Przywrócenie do czci kupieckiej. — Skarga firmy „E. Haebler“ oddalona.

W lutym 1930 r. ogłosił sąd handlowy upadłość firmie „Sachja Zaromb i S-ka“, wyrób i sprzedaż towarów włókienniczych przy ul. Zawadzkiej 6. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 17 stycznia 1930 r. tymczasowo. Sędzią komisarzem zamianował sąd sędziego handlowego Stanisława Hamburga, zaś kuratorem upadłości adw. Stanisława Heymana. Upadłego osadzono w areszcie dla dłużników.

W maju 1930 r. sąd udzielił upadłemu listu glejtowego.

W maju 1931 r. sąd zatwierdził układ zawarty w dniu 14-go kwietnia 1931 r. między upadłym Sachją Zarombem a jego wierzycielami.

Upadły zaproponował spłatę wierzytelności wszystkich w wysokości 12 proc. w 3 równych ratach, płatnych w odstępie półrocznym, przyczem pierwsza rata płatną miała być po upływie 6 miesięcy od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Sąd uznał niewypłacalność upadłego za usprawiedliwioną i przywrócił go do czci kupieckiej.

* * *

W końcu listopada r. ub. adw. Herszlik, pełn. firmy „A. Eisner“, adw. Finkstein — firmy „Societe Anonyme des anciens etablissements — Emila Haebler, Sp. Akc., adw. Henryk Felix — Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność“ Sp. Akc. w Warszawie, wnieśli skargę incydentalną do sądu apelacyjnego w Warszawie w sprawie decyzji sądu okręgowego w przedmiocie przywrócenia terminu firmie „Przemysł Bawełniany Adam Osser Sp. Akc.“ i w konkluzji prosili sąd apelacyjny — decyzję sądu okręgowego uchylić, podanie pełnomocnika firmy „Przemysł Bawełniany A. Osser Sp. Akc.“ pozostawić bez uwzględnienia zaś skargę incydentalną od decyzji sądu okręgowego w Łodzi niewłaściwie apelacyjną nazwaną, zwrócić petentowi.

Sąd apelacyjny część decyzji sądu okręgowego, dotyczącą ściągnięcia wynagrodzenia syndykowi tymczasowemu w kwocie 2000 zł. od firmy „Przemysł Bawełniany Adam Osser Sp. Akc“ uchylił, zaś skargę incydentalną firmy „Eisner“, Soc. Anon. Emil Haebler Sp. Akc. i „Tow. Ubezp. Przezorność“ oddalił.

* * *

W sprawie upadłości firmy „Bracia Przygoda“, — fabryka wyrobów wełnianych i bawełnianych, sąd zwolnił z obowiązków pełnienia czynności sędziego komisarza sędziego handlowego Ottona Eisenbrauna, zaś na jego miejsce zamianował sędziego handlowego Ludwika Korala.

Łódzkie interesy.

Złośliwa upadłość na wokandzie sądu.

13 oskarżonych i 40 świadków.

(a) Mordka Januszewicz, przy cichym udziale Wolfa Daniela Grossa, rozpoczął handel skórami przy ul. Nowomiejskiej 8 już przed kilku laty. Przedsiębiorstwo rejestrowane było pod firmą M. Januszewicz, hurtowy skład skór.

Dnia 13 sierpnia 1929 r. firmy: Teodor Karsz (garbarnia) oraz Fabryka Garbarska S. Brzeziński w Łodzi zgłosiły wniosek o ogłoszenie upadłości Januszewiczowi. Dnia 16 sierpnia 1929 roku sąd handlowy w Łodzi ogłosił upadłość Januszewiczowi.

W dniu 21 kwietnia 1930 r. na wniosek kuratora, sąd ogłosił dodatkowo upadłość „cichemu“ wspólnikowi Januszewicza, Wolfowi Danielowi Grossowi.

Obaj upadli na żądanie kuratora przedstawili zestawienie, z którego wynikało, że stan czynny firmy wynosi 49,611 zł., stan bierny 84,659 zł. co dawało deficyt w wysokości zł. 35,048.

Równocześnie Januszewicz i Gross wyjaśnili, że w zestawieniu nie wykazano jeszcze wszystkich wierzytelności i oznajmili, że na każde żądanie są gotowi przedstawić dodatkowy wykaz wierzytelności, czego mimo licznych upomnień następnie jednak nie uczynili.

W międzyczasie jednak poczęli zgłaszać swe pretensje Szaja Rozencwajg (Zgierska 10), Wolf Klajnman (Zeromskiego 45), Szaja Zborowski (Krucza 23) Chaim Buda (11 Listopada 22), Pinkus Szepner (6 Sierpnia 20), Mendel Herling (Cegielniana 71), Szlama Jakubowicz (Piotrkowska 145), Juda Luzer Czapkowicz (Północna 13), Abram Gerszonowicz (Zgierska 11), Fajwel Frenkiel (Cegielniana 66) i Lajzer Hecht (Ogrodowa 5).

Wszyscy 11-tu zgłosili łącznie wierzytelności do sumy około 150,000 zł. tak, że łącznie wierzytelności upadłych wyniosły 249,947 zł. podczas gdy aktywa przedstawiały się sumą 49,611 zł. To też przy układzie, zawartym między wierzycielami a upadłym Januszewiczem i Grossem, spłaty określono na sumę 20 proc. rzeczywistych wierzytelności, rozkładając je na kilka rat.

Przeciw takiemu układowi wniosła opozycję firma Teodor Karsz i S. Brzeziński, podając, iż przeprowadziły wywiad i mają uzasadnione podejrzenie, że dalsze zgłoszenia wierzytelności działy się w porozumieniu z upadłymi oraz, że miało to na celu uzyskanie przewagi głosów przy zawieraniu układu i uzyskania jak najdogodniejszych warunków.

Firmy wskazały na fakt, że żaden z później zgłoszonych wierzycieli bądź to nie miał nic wspólnego z handlem skór, lub wogóle z handlem, gdyż z pośród 11 zgłoszonych kilku było krewnymi upadłych. Firmy wskazały również, że Gross przewidując upadłość sprzedał swe prawa spadkowe na nieruchomości przy ul. Zgierskiej 13 i 30 bratu swemu, Ickowi Grossowi, za sumę 4000 dolarów.

Dochodzenie ustaliło istotnie, że zarzuty odpowiadają prawdzie, albowiem zgłoszone przez fikcyjnych wierzycieli pretensje, w postaci weksli, nosiły daty po dniu 21 sierpnia 1929 r. to jest już po ogłoszeniu upadłości. Ponadto weksle były wystawione w grubszych odcinkach po 5000 złotych, gdy tymczasem Januszewicz i Gross nigdy tak dużych tranzakcyj nie przeprowadzali i nikt nie widział u nich weksli w tej wysokości, czy to z wystawienia własnego, czy też z wystawienia klijentów.

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do udziału w złośliwej upadłości i narażenie przez to na straty materjalne firm garbarskich Teodora Karsza i S. Brzezińskiego.

Na rozprawę wezwano około 40 świadków.

Rozprawa ze względu na dużą ilość nagromadzonego materjału potrwa dwa dni i wyroku należy spodziewać się w dniu dzisiejszym.

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej

z dn. 30 marca 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.88,25

CZEKI.

Belgja 124.60
Gdańsk 174.50
Holandja 360.20
Londyn 33.45, 33.50
N.-York czeki 8.917
N.-York kabel 8.922
Paryż 35.11
Praga 26.40
Szwajcarja 172 75, 172.80
Włochy 46.30
Berlin 212.50

A K C J E.

B-k Polski 85.00
Lilpop 15.00
Starachowice 6.60
Węgiel 14.50
Ostrowieckie ser. B. 30.50

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poż. budowlana 38.25, 38.00
4% inwestycyjna 95.00
4% inwestycyjna seryjna 100.00
5% konwersyjna 39.00
6% dolarowa 60.50
4% dolarowa 49.25, 49.50, 49.00
7% stabilizacyjna 58 50, 59.00, 58 50
10% kolejowa 100.00
8% B. G. K. 94.00
4% ziemskie zł 31.50
8% m. Warszawy 63.25, 62.00, 62.35
8% m. Piotrkowa 55.00
10% m. Radomia 61.25
10% m. Siedlec 58.50

KINOTEATR UCIECHA
Limanowskiego 36

Dziś i dni następnych wielki szlagierowy program podwójny!
I
„Klejnoty świątyni Oparu“
II serja z zakończeniem przygód Tarzana, władcy dżungli. W rolach głównych: Frank Merril i Natalja Kingston.
II Obraz produkcji krajowej — komedjodramat p. t.
Igraszki pieniądza
Wesołe przygody dwóch przyjaciół w Luna-Parku oraz wstrząsające sceny powodzi. W rolach głównych: Jerzy Stroński. Marja Zarembianka.
Następny program: I. „Kobieta w płomieniach“ z Olgą Czechową.
II. ? ? ?

Od niedzieli, 27 marca i dni następnych
ON I JEGO SIOSTRA
VLASTA BURIAN
ANNY ONDRA
w arcywesołej komedj.
Nadpr.: Groteska kreskowa i tygodnik Paramountu.
Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.
w Dźwiękowym Kino-Teatrze
„RAKIETA“
Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO
ZIELONA Nr. 2/4.
Początek seansów w dni powszednie o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-ej w poł. Sala należycie ogrzana i wentylowana!

Bezkonkurencyjna świąteczna bomba śmiechu!!!
I.
ZDOBYWCA SERC
W roli głównej: VICTOR MAC LANGNEN.
Arcywesoła treść — śliczna muzyka i śpiewy — niebywałe tricki.
II.
LAUREL i HARDY
w niebywałej dźwiękowej komedji.
Huragany śmiechu! Artystyczna gra!
Nadprogram: Dźwiękowa farsa ze Slimem Jumperwilem oraz dźwiękowe aktualności filmowe.
Miejsce I—75 gr., II—60 gr. i III—40 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od niedzieli, dnia 27-go marca i dni następnych **Wielki świąteczny program!!!**

MAURICE CHEVALIER

WESOŁY PORUCZNIK

reżyserji ERNESTA LUBITSCHA.

Nad program: Aktualności filmowe i tygodnik Paramountu. Następny program „MADAME SZATAN".

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

25% taniej niż wszędzie **„Wygoda dla wszystkich"** 25% taniej niż wszędzie

MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH i MĘSKICH **SZ. M. CHRZANOWICZA**, Piotrkowska 238

posiada na składzie wielki wybór gotowych ubiorów damskich, męskich i dziecinnych, wykonanych wykwintnie podług ostatniej mody, — oraz przyjmuje zamówienia z własnego i powierzonego materjału. — Na warunkach dogodnych, pracownia na miejscu. — Wykonanie solidne i punktualne. — Mam nadzieję, że Sz. Klijentela zaszczyci mnie swojem zaufaniem

UWAGA: Na składzie specjalne ubiory dla tęższych osób.

DRZEWKA OWOCOWE PARKOWE IGLASTE

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe DALJE-GIEORGINIE,

NASIONA WARZYWNE KWIATOWE i TRAWY

poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska nr. 241.
Ceny jak w szkółkach.

Do akt nr. 2497 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 5-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada nr. 51 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 19 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 54 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmula Lasmana i składającących się z pianina oszacowanych na sumę zł. 900.

Łódź, dnia 24 marca 1932 r.
Komornik A. KULAK

Do akt nr. 555 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 5 rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19-go kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Buchcara i składających się z kamery fotograficznej, oszacowanych na sumę zł. 750.

Łódź, dnia 25 marca 1932 r.
Komornik A. KULAK.

Do akt nr. 530 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 5 rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P.C. ogłasza, że w dn. 19 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza pod nr. 59 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izajasza Kestenberga i składających się z aparatu radjowego, oszacowanych na sumę zł. 1100.

Łódź, dnia 29 marca 1932 r.
Komornik A. KULAK.

Do akt Nr. 382 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8 zamieszkały w Łodzi przy ulicy Żeromskiego 25 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 14 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Birnbauma i składających się z mebli domowych i innych ruchomości, oszacowanych na sumę zł. 650.—

Łódź, dnia 24 marca 1932 r.
Komornik JAN JABCZYK,

Do akt Nr. 2755 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 8 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Al, I-go Maja nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Elzla-Lajba Cymermana i składających się z mebli i pianina oszacowanych na sumę zł. 800.—

Łódź, dnia 22 marca 1932 r.
Komornik T. CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 614 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19-ym kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szyji Birnbauma i składających się z mebli i 2-ch maszyn nożnych do dziurkowania, oszacowanych na sumę zł. 570.

Łódź, dnia 23 marca 1932 r.
Komornik T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 456 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 16-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8-ym kwietnia 1932 roku od godziny 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego 68 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „Stefan Heyman" i składających się z maszyn do wyrobu trykotów, oszacowanych na sumę zł. 520.

Łódź, dnia 23 marca 1932 r.
Komornik: KŁÓDKOWSKI.

Do akt Nr. 484 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej № 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 kwietnia 1932 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Łąkowej 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Franc. Kinderman" i składających się z kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania i angielskie krosna oszacowanych na sumę zł. 2200,—

Łódź, dnia 7 marca 1932 r.
Komornik KŁÓDKOWSKI

Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk
— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
Telefon 191-85.

Magazyn OBUWIA

Stanisław GROCHAL

Łódź, ul. Andrzeja 9. Tel. 230-17.
poleca na nadchodzący sezon wiosenny znane ze swej dobroci obuwie, damskie, męskie i dziecinne po cenach najniższych Dla stowarzyszeń na dogodnych warunkach.

Tanio od 2 zł. 50.
Ramki do portretów
(wielkości 27×34)
Tylko w firmie **„ERKO"**
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. — —
OPRAWA NA POGZEKANIU.
Tanio. od zł. 2.50

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Edward Telatycki" na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 13 kwietnia 1932 r. o godzinie 13 po poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego nr. 5, pokój nr. 15 celem wysłuchania sprawozdania Syndyka Tymczasowego o stanie upadłości oraz zawarcia układu lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
masy upadłości firmy „Edward Telatycki
JOZEF FAJNBERG, Adwokat,
Łódź, ul. Prez. Narutowicza 36, tel. 131-02.

Do akt Nr. 505 1932 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 kwietnia 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Leszno Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „R. Lipiński" i składających się z jednego zespołu mechanicznego maszyn przędzalnianych, oszacowanych na sumę zł. 4000

Łódź, dnia 23 marca 1932 r.
Komornik TOMASZ CHORZELSKI.

LUSTRA

Oskar Kahlert
Łódź, Wólczańska 109.
Telefon 210-08.

Ostrzeżenie.

Ostrzega się przed nabyciem zagubionych dwóch weksli po 100 zł. wystawionych przez F. Turniaka, na zlecenie B. Trębasiewicz. Zastrzeżenie zrobione. Franciszek Turniak, ul. Pabjanicka nr. 1.

Popierajcie
FIRMY ogłaszające się
w „Dzienniku Łódzkim".

Biżuterję
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu.

Przyjmę administrację domu, lub prowadzenie meldunków. Warunki b. skromne. Długoletnia praktyka. Oferty pod „E. G."

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim, (strona 8 łamów) 12 gr.. ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.